

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland

13 czerwiec 2013 rok

aniela1981@gmail.com

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Ojciec Święty, z woli Ojca Przedwiecznego jestem na zewnątrz osobą świecką, a wewnątrz osobą duchową, i za pośrednictwem Niepokalanej w Chrystusie w świetle Ducha Świętego realizuję swoje odwieczne powołanie, do którego zostałam odwiecznie powołana, i które zawarte jest już w 24 - ech duchowych książkach z zakresu teologii duchowości mistycznej, a oto one: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części), " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (9 części) oraz " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel. "

Zgodnie z odwiecznymi zamysłami Trójjedynego Boga dojrzywałam stopniowo do łaski powołania Dzieła Jego, które całe życie prowadziłam w ukryciu, i które pozwoliło duszy mej wejść w wymiar wieczności, także w obecnej dobie czasu z pełnym oddaniem wypełniam testament Wodza Niebieskiego względem duszy mej, i od kiedy wyszłam z błogosławionego ukrycia na rozkaz Umiłowanego, to wówczas poinformowałam emeryta Papieża Benedykta XVI - go o swojej nadprzyrodzonej misji skierowanej do całej zniewolonej ludzkości, lecz przez 8 - mioletni pontyfikat Jego, podczas którego napisałam do Niego 21 duchowych listów, to jedynie z datą 30 marca 2007 roku i 4 lutego 2008 r. dostałam dwa wymijające listy od Asesora G a b r i e l e C a c c i a, który odpowiedzialny był za korespondencję do Ojca Świętego. Dokładną chronologię moich działań związanych z duchowym Dzielam Pana mego, które rozpoczęłam do ówczesnego Ojca Świętego od nawiedzenia NMP tj. od 31 maja 2005 roku, mam przedstawioną w pierwszym liście skierowanym do ówczesnego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Williama Josepha Levady, który wysłałam 26 sierpnia 2010 r., które jest nagrane na załączonych dwóch takich samych dyskietykach CD - R, także można z tego wnioskować, że emeryt Papież Benedykt XVI - ty nie jest absolutnie poinformowany o nadprzyrodzonej misji mej.

Kapłan Niebieski latami przygotowywał mnie, abym była bardzo mocna duchem Kościoła i prawa Jego, dlatego też nieustannie prowadził mnie pod osłoną Swej Boskiej ciemności, i dusza moja przyzwyczaiła się do tych ciemności, które zewsząd ją otaczają, także poprzez teologię światła, teologię ciemności, poprzez metafizyczny, rzeczywisty świat za pośrednictwem wielkich Mistyków, a przede wszystkim przez Samego Boga byłam wprowadzana w świat nadprzyrodzony, w tajemnice odwiecznie mi przeznaczone. W heroicznej miłości oddałam się Umiłowanemu, który w prawdzie Swej wprowadził duszę

mą w odwieczną mądrość Swą, aby ona poznawała w Nim najwznioślejsze tajemnice Jego w niedostępnej i niepojętej Boskości Jego.

Niezwykłość mojej nadprzyrodzonej misji polega przede wszystkim na tym, że podczas snu dusza ma na czas określony bardzo często przekracza próg śmiertelności, i wchodzi ona w Boga w tajemnice nieograniczone i nieskończone, które mogą oglądać jedynie dusze w wiekuistych zaświatach, także póki jeszcze dusza ma nie spocznie w Panu na wieczystych wczasach w wiekuistej wieczności, to tę wyjątkową misję muszę przekazać, aby grzeszników obudzić do duchowego życia. Z pomocą Niepokalanej w Jej Synu, Jezusie Chrystusie dusza ma przebija się przez najciemniejsze noce ducha, także na podstawie jej przeżyć przekazuję rąbek niepojętości Niebios, które są zarezerwowane dla niej na ówczesny czas, który zresztą nie podlega czasowi.

Mój duchowy Przewodnik Niebieski, Jezus Chrystus podczas mistycznych nocy nieustannie porywa duszę mą w Sobie z tych cielesnych krat, aby przetrwała ona ciemną noc ducha, także poza czasoprzestrzenią wchodzi ona w Nim w szerokości, długości i głębokości, które zarezerwowane są jedynie dla umiłowanych dusz Jego. W nieprzeniknionych ciemnościach nad ciemnościami nocy ciemnej ducha Oblubieniec Niebieski obficie rozlewa łaski Swe na duszę mą, że ona przeniknięta mądrością, miłością i blaskiem niewymownego piękna Jego z wielkiej tęsknoty za Nim coraz bardziej omdlewa i umiera, i jak dotąd umrzeć nie może, bo jeszcze nie wypełniła się wola Pana w niej.

Dusza ma ogrom razy przebywała w trynitarniej miłości Trójjedynego Boga czyli była w trynitarniej komunii z Nim, dlatego też ta miłość i radość wieczna rozprzestrzeniła się na wszystkie członki ciała mego, w związku z czym nie mogę też już niczym innym żyć jak tylko Oblubieńcem swym, który drogą życia prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia, a ponieważ tak dużo mam tej Boskiej miłości w sobie, dlatego też pragnę zalać nią cały zdemoralizowany świat, który zamknął bramy życia Panu naszemu, a otworzył bramy dla kultury śmierci wraz z wynaturzonymi prawami czyli doszło już do tego, że w sposób jawny apostołowie bezprawia atakują apostołów miłości i pokoju.

Wszchemocny za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny okazał nieskończone miłosierdzie dla duszy mej, dlatego też wypłynęła ona na głębie Jego i poi się miłością i mądrością Jego, dzięki któremu tak często przebywa ona w pozaziemskim, nadprzyrodzonym świecie Jego, gdy we śnie opuszcza ona w Nim czasoprzestrzeń. Z pomocą transcendentnego Trójjedynego Boga weszłam nie tylko w teologię duchowości mistycznej, ale również od czasu do czasu przedstawiam wszystko to, co uświęca mnie na drodze świętości wraz z podaniem świętych znaków czasu, żeby już nikt nie wątpił o prawdziwości mej nadprzyrodzonej misji.

Z woli Pana naszego wypełniam wolą Jego, która ukryta jest w znakach czasu, które poprawnie odczytuję w Nim, oczywiście jeżeli chodzi o mistyczne cyfry (Łk 12, 56), które łączę za pomocą mistycznych łańcuchów, bo w innych znakach mogę się mylić, bo wiadomo,

że tylko Bóg jest nieomylny, także wszystkie wymowne, widzialne święte znaki czasu potwierdzają, że Stwórca wkroczył w życie me, i że znajduję się w osobistej więzi z Nim czyli znajduję się na jak największych głębiach Jego bezinteresownie i wielkodusznie pełniąc posługę misyjną, która odwiecznie była zaplanowana na duszę mą.

Drogi Ojciec, na mojej duchowej drodze jest już Ojciec 7 - ym Papieżem, i z woli miłosiernego Pana naszego został Ojciec powołany w wieku 77 - miu lat, i jest starszy ode mnie o 17 lat, czyli święta cyfra 7, która oznacza doskonałość i pełnię, wyznacza pełnię na Dzieło Najświętszego, które z pełnym namaszczeniem prowadzę w Nim tym bardziej, że Apokalipsa Świętego Jana zapieczętowana na 7 pieczęci, mówi nam, że Pan nasz trzyma 7 gwiazd i przechodzi wśród 7 - miu świeczników " czyli trzyma cały prześladowany Kościół Boży, który zмага się ze złem i grzechem, ale równocześnie ma prawo cieszyć się zwycięstwem, bo jest w rękach Tego, który już zwyciężył zło " (Posynodalna Adhortacja Apostolska Ecclesia in Europa Ojca Świętego Błogosławionego Jana Pawła II - go). Rozpatrując chociażby tę świętą cyfrę 7, to nasuwa się jasny wniosek, że powinien już być otworzony przewód badawczy nadprzyrodzonej misji mej, która skierowana jest do całej trzody Pańskiej, która weszła w niewolę (Jr 13, 17), i jako niewolnicy grzechu mają za nic wiekiuste dobra i mądrości Trójjedynego Boga.

Dusza moja jako dusza odwiecznie wybrana przez Boga do duchowego Dzieła Jego jest zasilana nieustanną nadprzyrodzoną mocą z Jasnej Góry, z miejsca świętego, aby poprzez drogę Maryjną zmierzać do wypełnienia woli Bożej, także z Gwiazdą Morza wykonuję Dzieło Boga, Dzieło Chrystusa w Duchu Świętym, które byłoby niemożliwe do wykonania bez męki, drogi krzyżowej i śmierci na Golgocie, i bez błogosławieństwa Rodziców Niebieskich, którzy w szczególny sposób pobłogosławili mnie krzywdą moralną z **9 października 1985 r.**, kiedy to komisja w zupełnie innym składzie po 3 - ech miesiącach po obronie pracy doktorskiej bezprawnie nie nadała mi stopień doktora na ówczesnym Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie, która stała się mistyczną podwaliną wkomponowaną na stałe w skałę Chrystusową, abym mogła w pełni czasów mistycznymi eksplozjami pobudzić grzeszników do życia duchowego w Panu naszym.

Tak jak nie przyznano mi stopnia naukowego po obronionej wcześniej pracy doktorskiej, tak i Błogosławiony Jan Paweł II - gi 60 lat temu nie uzyskał habilitacji z powodu odmowy Ministerstwa Oświaty, mimo, że 12 grudnia 1953 r. była ona jednogłośnie przyjęta przez Radę Teologicznego Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego (wikipedia), i ta habilitacja przyszłego Papieża była ostatnią habilitacją na tym Wydziale, który wkrótce potem został zniesiony przez władze komunistyczne, które miały na celu wprowadzenie podziału między rozumem i wiarą czyli kładziono przemoc na duchowym dziedzictwie narodu (Bł. Jan Paweł II - gi). Poprzez ten kolejny znak czasu tylko w zupełnie innym wymiarze, ale dotyczący stopnia naukowego jestem związana z Błogosławionym Janem Pawłem II - gim, którego ta krzywda moralna spotkała w roku moich urodzin, także wówczas miałam niecałe **9 miesięcy**.

Droga Eminencjo, skoro Eminencja jest młodsza od emeryta Benedykta XVI - go o **9 lat**,

to Eminencja weszła w łańcuch mistycznej cyfry **9**, a o tych mistycznych łańcuchach dokładnie pisałam w listach do duchowieństwa 12. 10. 2012 r. i 11. 02. 2013 r., które są nagrane na załączonych dyskietkach, także nikt nie będzie już wątpił, że Duch Prawdy poprzez święte znaki czasu, które są wyraźnym dowodem mocy Matki Bożej, prowadzi mnie do wypełnienia misji przez świat zbrukany grzechem, który jest obmywany przez krew Chrystusa. Wszystkie moje ziemskie krzyże, które prowadzą duszę mą na Górę Karmel stały się za pozwoleniem Bożym, i Stwórcy prowadzi mnie taką drogą, aby otworzyć mi drogę na potrzeby całej ludzkości.

Błogosławionemu Janowi Pawłowi II - mu, który zasnął w Bogu w wieku **85 - ciu lat**, pozostawiając po sobie **85 tysięcy** stron nauczania wypowiadając się na temat wszystkich problemów Kościoła oraz współczesnego świata (kard. Zenon Grocholewski), i który za życia swego miał ostatnią, oficjalną audiencję w dniu moich urodzin tj. 30 marca 2005 r., kiedy to równo miałam 52 lata, towarzyszyło ogrom znaków czasu, które potwierdzały jego odwieczne posłannictwo, tak i ja również mam ogrom znaków czasu w misji swej, aby innowiercy tego świata nigdy nie zwątpili w nadprzyrodzoną misję mą. W mej wspinaczce na umiłowaną Górę Karmel wspomaga mnie zza świata między innymi i dusza Błogosławionego Jana Pawła II - go, co przecież mówią o tym widzialne znaki czasu związane z nim, które są najświętszymi znakami odkupienia zmartwychwstałego Pana naszego, który pociąga dusze nasze do rzeczywistości ostatecznych tj. wiecznych, a poza tym ze wszystkich Świętych dusz najczęściej dusza ma kontaktowała się w Bogu poza czasoprzestrzenią właśnie z duszą jego, i pewnie już z **50 razy**, także wszystkie te błogości nad błogościami mam opisane w swoich duchowych ksiązkach.

Dusza moja została o b u d z o n a przez Boga, aby poznawała ona prawdy Jego, a poza tym wszystkie święte znaki czasu wokół duszy mej mówią o idealnym porządku całego Wszechświata, także za przyczyną Ducha Świętego dusza moja zdąży z wielkim pragnieniem ku nieskończonej prawdzie, aby przekazać rzeczywistość Bożą, która istnieje i istnieć będzie aż do skończenia świata. Dzięki dopływowi stwórczej aktywności od Boga dusza ma przekracza barierę świata ograniczonego i stopniowo jest wynoszona do coraz wyższych porządków aktywności nadprzyrodzonej, wchodząc w organiczne związki z innymi jestestwami, jak to podaje między innymi E r i e L i o n e l M a s c a l.

Pan największej i niepojętej świętości, Jezus Chrystus z niezwykłą cierpliwością prowadzi duszę mą pewną, niezawodną i miłosną alejką do Ogrodu Oliwnego, aby w wieczności mogła ona upajać się nieskończoną miłością Jego, dlatego też w wielkiej pokorze i radości Bożej wykonuję wszystkie najdrobniejsze polecenia Boże na wieczną Chwałę Królestwa Niebieskiego. Skoro **Bóg** wybrał sobie duszę moją do tak wielkiego duchowego Dzieła Swego, który związany jest z Nim, to wiadomo, że całkowicie zawładnął nią i chce ją mieć dla Siebie, i tylko dla Siebie, i jak to podaje O. Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus: " Wstrząsy fizyczne, ciemności nocy, owoce cnoty zarówno, jak i nadzwyczajne łaski świadczą o skuteczności Bożego wyboru. Zjednoczenie woli skierowało już tę duszę ku wypełnieniu jej misji w Kościele. " Opanowana jestem całkowicie przez niezastąpionych i najmiłosierniejszych Rodziców Niebieskich wypełniając

pilnie odwieczne zadanie, także zdaję sobie w pełni sprawę z tego, że nie posiadam cnót, które są współmierne do wszystkich łask, jakie otrzymałam i otrzymuję. **Rodzice Niebiescy** odwiecznie powołali mnie, abym poświęciła życie swe dla poznania niewielkiego rąbka Ich tajemnic, które znajdują się głównie za progiem wiecznej śmiertelności, i przekazania tych niepojętości całej zdemoralizowanej ludzkości, także ta moja nadprzyrodzona misja jest apostołstwem ducha ofiary i modlitwy, apostołstwem bardzo cichym i ukrytym, które w obecnej pełni zostało odrobinę odkryte zgodnie z odwiecznym Planem Bożym dla dobra owiec Bożych.

Ludzie zniewoleni przez złego ducha nie mają najmniejszego pojęcia o duchowym życiu, który przynosi duszom doskonałym tak wiele Boskiego szczęścia, dlatego też odrobinę przybliżam wieczną szczęśliwość dla grzesznej ludzkości na podstawie przeżyć duszy mej, która tak często opuszcza w Bogu ciało i poznaje niepojętości Jego, które znajdują się w zaświatach Jego. Moje mistyczne książki są wielką odtrutką dla zdegradowanej ludzkości, która zmierza ku upadkowi, bo dzięki mojej nadprzyrodzonej misji owce Boże pojmą, że można żyć w gęstwinie duchowej doskonałości nawet wśród czyśćca czy też ziemskiego piekła. Jako córka niezastąpionego Słowa Wcielonego w stanie agonialnym stoję pod krzyżem Jego i jestem głęboko wzruszona, że poprzez moje mistyczne książki w Duchu Świętym przemawiam publicznie do całego zdemoralizowanego świata, który wynaturza prawa Boże i odrzuca na potęgę Boskiego Odkupiciela, który jest jedynym lekarstwem w tym ziemskim pielgrzymowaniu.

Zdaję sobie sprawę z tego, że **Trójjedyny Bóg** wszystko powiedział w Jezusie Chrystusie, i moja misja nic nowego nie wnosi, jedynie tylko ona rozjaśnia sprawy Boże, które istnieją od samego początku całego Wszechświata, i przeżywane i doświadczane są przez duszę moją za sprawą Kapłana Niebieskiego, a poza tym nie słyszałam, oczywiście z wyjątkiem Świętej Marty Robin, która od samego początku jest już Świętą, tylko jeszcze nie ogłoszoną przez Kościół, aby dusza jakiegokolwiek osoby tak często opuszczała ciało jak dusza moja, a ponadto było wielu mistyków i wizjonerów, ale dusze ich były zawsze w ciele, a z duszą moją jest zupełnie inaczej.

Z mojej drogi krzyżowej wynika jasno, że dostąpiłam niewymownej i przesłodkiej łaski od **Stwórcy**, że podczas snu dusza moja w Nim opuszcza ciało, i przebywała ona już nie setki, ale parę tysięcy razy nie tylko w przeokropnym piekle, aby móc dobrze zapamiętać sobie, jaki los zgotowany jest dla dusz potępionych, ale również parę razy była ona też i w czyśćcu, jak i setki razy w poszczególnych sferach niewidzialnej doczesności czy też nieskończoności, a nawet kilkanaście razy i w Niebie, także nie każdemu było sądzone dostąpić aż tak królewskiej łaski, jaką dostąpiła dusza moja, ale oczywiście ona tym nie chlubi się, jedynie tylko dziękuje Mistrzowi Niebieskiemu za nie i prosi Go, aby zabrał już ją do Komnat Swych, ale na całą niekończącą się wieczność. W duchowym Dziele Mistrza Niebieskiego nigdy nie mogłabym przekazywać tych duchowych niepojętości, gdyby dusza moja tak często nie opuszczała ciała w Ukochanym, który jest jedynym źródłem mej działalności, która wykracza poza rozumowanie nasze, bo wiadomo, że swoją naturą nic nie osiągnę w bezkresnych i bezdennych sferach Pana naszego, jedynie tylko dzięki łasce Jego.

Do mojego duchowego wzrostu najbardziej przyczynił się Święty Jan od Krzyża, z którego dzieł emanuje wielki spokój, i właśnie dzieła jego dały mi dziwne zrozumienie wszechobecności Bożej, dlatego też on jest moim duchowym oparciem i pozwala mi głębiej sięgnąć w tajemnice Boże, także z dzieł jego czerpię świetlaną czystość Bożą, jaka kiedykolwiek wytrysnęła ze źródła myśli chrześcijańskiej i dzieł Kościoła (T. Merton). Cenię sobie jedynie Orędownictwo, które jest nadprzyrodzone tj. Orędownictwo Rodziców Niebieskich, którzy nigdy nie zawiodą mnie, dlatego też konsekwentnie idę śladami drogi krzyżowej, które usensowniają i uczłowieczają sens wszystkiego w całym Wszechświecie. W mojej nadprzyrodzonej misji wszystkie wskazówki czerpię z Chrystusowego Krzyża i cała moja praca jest dla Chwały Bożej, także wszystko jest przeświecone Chrystusową Światłością.

Na mojej drodze duchowej poznaję nadprzyrodzone prawdy poprzez widzenia, bo przecież dusza ma oczyma swymi widzi w Bogu niepojęte tajemnice sfery doczesnej i nieskończonej, które Ojciec Niebieski odwiecznie zaplanował do poznania dla niej, kiedy ona jeszcze nie odeszła na całą wieczność w zaświaty Jego. Za pomocą kontemplacji i modlitwy weszłam w widzenia wewnętrzne, a duch głębokiej nadprzyrodzonej wiary pozwala duszy mej przeniknąć Boską przestrzeń, także całe moje odwieczne powołanie przekazuję za pomocą mistyki liczb i opisu prawdziwych konkretów z rzeczywistości widzialnej czy też niewidzialnej.

Moje mistyczne książki z zakresu teologii duchowości mistycznej, to walka ze złem, i one są wielkim lekarstwem na choroby ducha, także zdaję sobie sprawę z tego, że to co ja piszę, to wiele spraw przerasta ludzkie kompetencje, a poza tym lewaccy ateści, którzy wiodą prym w praniu mózgów najchętniej utajniliby moje odwieczne powołanie, bo treść moich książek jest wielkim szokiem nie tylko dla nich, ale również dla wszystkich decydentów zła, którzy nadzorują nad świadomością ludzką i promują ideologie, które w obecnej cywilizacji śmierci niczym nie różnią się od ideologii hitlerowskiej, stalinowskiej, ... , czy też marksistowskiej. Poprzez przekazywanie jedynie niewielkiej namiastki niepojęcie trudnego duchowego świata na podstawie przeżyć duszy mej o d r z u c a m lewacki nowy marksizm, anarchię moralną, nietolerancję i przemoc oraz demokrację bez wartości, która w sposób niewymowny krzywdzi owce Boże.

Dusza moja jest żywą ofiarą i miłością **Boskiego Oblubieńca**, i dzięki aktom miłosierdzia i posłuszeństwa względem Pana swego, który przecież duchowo poślubił ją, ona nie może zaprzepaścić Dzieła Jego, które ratuje oziębłe i zagubione dusze, które znajdują się na drodze potępięcej. Dusza ma prawie każdej mistycznej nocy w szczególnie sposób dotykana jest przez Kapłana Niebieskiego, dlatego też tym ogromem łask Jego pragnę podzielić się z całym światem na słodki rozkaz mojego umiłowanego Pana Niebieskiego, który nakazał pisać mi aż do samej śmierci mej, i w zasadzie wszystko skończyłam pisać na temat mojej nadprzyrodzonej misji, ale dalej opisuję moje mistyczne życie, aby zadośćuczynić Oblubieńcowi swemu.

Najukochańszy **Boski Oblubieniec** od czasu do czasu wprowadza duszę moją do

przebłogich Komnat Swych, aby mogła ona odrobinę skosztować niepojętych słodkości Jego, i przekazać to wszystko potomnym, także proszę mieć wielką wyrozumiałość za niezbyt wykwintne przekazywanie skrawka niewysłowionych tajemnic Niebios, które nie mieszczą się w formach, ani też w pojęciach. Dusza moja jest w zażyłych stosunkach z Ukochanym swym, który wielokrotnie wprowadza ją w blask Oblicza Swego, także ona coraz bardziej rozkochana jest w Nim, i zawsze pije mistyczny kielich żywej wody Jego, który przepojony jest błogimi darami Jego. Ten ogrom autentycznych łask Bożych, które doświadczają dusza ma absolutnie nie świadczy o mojej świętości, bo bardzo wiele brakuje mi do doskonałości, ale jako dziecko Boże uwielbiam Pana swego, za pomocą którego dochodzę do prawdy Jego, która przekracza ludzkie możliwości.

Moje mistyczne powołanie realizuję poprzez łaskę Bożą w świetle wiary, nadziei i miłości, i skoro realizuję tak wielkie Dzieło Boże, że w dużym stopniu przekazuję odwieczne tajemnice Boże, które znajdują się za progiem wiecznej śmiertelności, to wiadomo, że rozum i wiara, to za mało, bo to jest zadanie jedynie dla duszy, która w Bogu opuszcza ciało i w Nim na czas określony dogłębnie wchodzi w niepojętość Jego. Dusza ma w Bogu tak często poznaje Jego Samego, i On udzielając się jej daje jej możliwość kosztowania niewielkiej odrobiny Swej błogiej nadprzyrodzoności, która jest nie do przyjęcia przez zwykłych śmiertelników, którzy tak bardzo promują zło, że aż zachłystują się w propagowaniu go aż po wszystkie krańce zdemoralizowanego świata.

Jak widać z mojej drogi doskonałości dusza moja dosyć często kosztuje odrobinę wieczności, gdy we śnie opuści w Bogu powłokę cielesną, i właśnie, dzięki tym łaskom ona wchodzi w głębokie poznanie Pana swego, jak i w niezgłębione tajemnice Jego, gdzie żaden umysł nie sięga, gdy natomiast ona jest w ciele, to jedynie niewielki cień tego pada na nią, co było poza ciałem, gdy w zaświatach ona lewitowała w Panu swym w najczystszej i najdoskonalszej miłości Jego. Poprzez prowadzenie Dzieła Pana mego dusza moja została wywyższona ponad naturę, bo przecież ona przemierza się poprzez ciemności najciemniejszej nocy ducha w nieskończonych niepojętościach Umiłowanego, który niejednokrotnie rozświetla ją jasnościami Swymi.

Moje odwieczne powołanie jest powołaniem do świętości, dlatego też weszłam w monastyczne życie Ukochanego i idę drogą życia wiecznego, tj. drogą odkupienia i wolności Pana naszego, który w nieprzeniknionych ciemnościach, jakie ogarniają duszę mą na moment wyzwala ją z czasu i przestrzeni, i to na dwa różne sposoby, kiedy ona jest w ciele i poza ciałem. Gdy dusza ma opuści w Chrystusie swoje tymczasowe ciało, to wówczas przebywa ona w niestworzonej obecności Najświętszego poza granicami sił naturalnych, w nieprzemijalnym i nieśmiertelnym dobrobycie wśród nieprzerwanej, wiecznej ciszy w wymiarze czasu, ale poza czasowym czyli wiecznym, także syci się ona tym nadziemskim szczęściem, który pochodzi ze źródeł prawdy i wolności Umiłowanego.

W swoim odwiecznym powołaniu, które prowadzę w świetle nadziei Mistrza Niebieskiego mam oczy ciała i duszy otwarte na cały zniewolony, jak i duchowy świat,

które są przeciwstawnymi światami, dlatego też mam tak bardzo bogate wewnętrzne życie, które przepełnione jest Trójjedynym Bogiem, który niewymownie dba o duszę mą. Od kiedy dusza ma weszła na duchową drabinę doskonałości, to od tego momentu nie mam już własnej woli, bo moją wolą jest pełnienie jedynie woli **Ojca Niebieskiego**, który posłał mnie na te obecne zniewolone czasy, abym odsunięta od zaciemnionego i skalanego grzechem doczesnego światła, w świetle Jego chociaż w małej części wynagradzała Mu wszelką boleść Jego jaka spływa z ogromu niesamowitego zła, które rozpanoszyło się na całym upadłym świecie.

W niepojętej tęsknocie za **Ukochanym** w wewnętrznej ciszy oświecona przez Pana swego poprzez zmysły swoje piszę o sprawach duchowych, które nie podlegają ani pod żadne formy, ani też pojęcia, a skoro muszę przekazać je jednak w zdaniach, to przekazuję wszystko językiem miłości, tak jak tylko potrafię najlepiej, aby wypełniła się we mnie wola Niebios. W moim odwiecznym, tak przebłogim powołaniu nie interesują mnie obecne czy też przyszłe trudności, ani też milczenie ze Stolicy Piotrowej, ani też nawet milczenie od Przewodniczącego Episkopatu Polski abp. Józefa Michalika czy też od pasterza mojej archidiecezji lubelskiej abp. Stanisława Budzika, od których spodziewałam się jedynie grzecznościowych listów, bo nie interesuje mnie taktyka ich załatwiania ważnych spraw Bożych, ani też, co obecnie sądzą o moich poczynaniach, bo po prostu ja zaufałam jedynie Panu swemu i On jedyny bez przerwy jest ze mną, także wszystko mam w Nim.

Jako kapłanka prawdy powołana przez Kapłana Niebieskiego na podstawie przeżyć duszy mej przekazuję niezgłębione tajemnice Jego, także z każdej mojej nowo wysłanej wysyłki do duchowieństwa widać wyraźnie, że ona jest bardziej dopracowana, bo przecież duchowe Dzieło Ukochanego ma dojrzeć w Nim jeszcze za życia mego, bo po śmierci mej już nikt będzie miał prawa na skorygowanie jego, bo przecież nie jest do tego powołany, ani też obeznany w temacie.

Moja nadprzyrodzona misja odbywa się zgodnie z Odwiecznym Planem Bożym i ona powoli zbliża się do końca, także jestem bardzo bezpieczna, bo mam przeogromne wsparcie u Stolicy Mądrości i Zwierciadła Sprawiedliwości, **Maryi**, która okryła mnie płaszczem Swoim i chroni od wszelkich zasadzek, a ponieważ ikona Jej obrazu z Częstochowy nawiedziła **24** kraje w przeciągu roku (od 8. 01. 2012 do 8. 04. 2013 r.) będąc w prawie 400 - tu miejscowościach, jak to można wyczytać przez internet, także te moje **24** duchowe książki napisane w Chrystusie wchodzą w mistyczny łańcuch cyfry **24**, obrazującej pełnię czasu na wykonanie mojej misji, co jest równoznaczne z tym, że powinien już być otworzony jej przewód badawczy.

Ojciec Niebieski odwiecznie zaplanował **24** duchowe książki na duchowe Dzieło Swe, które z wielką miłością Jego prowadzę w Nim, aby mogły rozwiązać się wszystkie wątpliwości w tak niezmiernie trudnym powołaniu, które przekracza horyzonty myślowe nie tylko decydentów zła, ale również wielu księży, i to nawet arcybiskupów i kardynałów. Wielu duszpasterzy jest obojętnych na jakiegokolwiek wyłaniające się dzieła, dopóki one nie nabiorą

niesamowitego rozpędu u duchownych do tego powołanych, a ponieważ podlegam w całej pełni Panu swemu, który jest Autorem duchowego Dzieła Swego, także od prawdy i dobra Jego nie zrezygnuję w obliczu zakońzonego i dobrze dopracowanego Dzieła Jego, w którym zaczyna już jaśnieć Chwała Jego.

Z pomocą Pasterza Niebieskiego żyję charyzmatem Jego pisząc duchowe teksty w Nim, a ponieważ odczuwam ogromne pragnienie miłosiernej miłości Jego, dlatego też w tekstach swoich z pełnym oddaniem głoszę paschalne misterium Jego, abyśmy wszyscy żyli w doskonałej miłości w pełni życia chrześcijańskiego, co pozwoli nam wejść jak najszybciej na drogę nawrócenia, aby szanować bliźnich i razem z nimi podążać do wiekiściego zbawienia. W Oblubieńcu swym zdobyłam się na heroizm ofiary, aby zatryumfowała sprawiedliwość i miłość, co wszystko to przyczyni się do umocnienia wolności i pokoju na całym grzesznym świecie, co daję temu wyraz w duchowym Dziele Ukochanego, a ponadto przez bardzo krótki okres czasu pisałam nawet komentarze do katolickich portali, lecz ten okres zakończył się bezpowrotnie, bo byłam zdana na łaskę i niełaskę odbierających komentarze, którzy niejednokrotnie odbierali je w zmysłowym duchu swym, także nie były one przepuszczane. W sumie wyemitowano 124 moich komentarzy: 114 w Radio Maryja (16 odrzuconych), 5 komentarzy (2 odrzucone) w portal. wiara.pl i 5 komentarzy w Opoce L' OSSERVATORE ROMANO. Wszystkie moje wymonitorowane, jak i niewymonitorowane komentarze zawsze odnosiłam do ewangelicznych, Boskich mądrości Boskiego Nauczyciela, także zdawałam sobie sprawę z tego, że co poniektórzy byli zaskoczeni ich mądrością, bo pisałam je dosyć wzniosłymi zdaniem, co zresztą podyktowane jest tym, że przecież piszę duchowe książki, także osiągnęłam odpowiednią dojrzałość w Panu swym, aby pisać do owiec Jego w Imię Jego.

2 kwietnia br., w 8 - mą rocznicę śmierci Błogosławionego Jana Pawła II - go z nakazu Bożego napisałam ostatni komentarz do Radia Maryja, i umieściłam go dwukrotnie pod artykułem zatytułowanym: "Ks. bp Dydycz: Kościół jest zawsze żywy", i "VIII rocznica śmierci bł. Ojca Świętego Jana Pawła II", a oto treść jego: "Komentarz do osoby odbierającej komentarze. Pragnę zaznaczyć, że jest mi przykro, że byłam tak dyskryminowana przez niektórych niekompetentnych odbiorców moich mądrych komentarzy, które pisałam w Panu naszym, przez co będzie cierpieć Radio Maryja, bo już więcej ich nie napiszę, o czym już wspomniałam w ostatnim moim komentarzu. Na 130 moich wysłanych komentarzy 16 zostało odrzuconych, które czasami były emitowane w innych katolickich portalach, i tak np. ostatni komentarz z dn. 28 marca do artykułu zatytułowanego: "Wielki Czwartek", który został odrzucony przez niekompetentną osobę, która pracuje w Radio Maryja, lubującej się w przeciętnej mądrości, która dała też niepochlebną opinię na swój temat, został w całości wyemitowany w prestiżowej i szanującej się Opoce do artykułu z dn. 28 marca zatytułowanego: "Biskupi do polskich kapłanów na Wielki Czwartek" (proszę sprawdzić!), także na zakończenie moich komentarzy pozwoliłam sobie jeszcze raz napisać do Państwa, bo tak nakazał mi Duch Święty, bo w przeciwnym wypadku już bym się nie odezwała. Ten mój obecny, ostatni komentarz do Radia Maryja stał się już archiwalnym dokumentem w mej duchowej drodze, która prowadzi na umiłowaną Świętą Górę Karmel. Szczęść Boże! Anna Aniela Flak"

Jestem apostołką swojego Oblubieńca Niebieskiego, dlatego też poprzez Oblubienicę Ducha Świętego, Maryję z pełnym oddaniem pracuję dla Kościoła Jego, który znajduje się w stanie agonalnym, bo nie dość, że poplecznicy zła pragną zliberalizować Go, to jeszcze próbują wyrwać Go z fundamentów niezniszczalnych, co woła o pomstę do Nieba. W obecnej dobie czasów duchowe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim jest niezbędne nie tylko dla dobra Kościoła Chrystusowego, ale również i dla całego upadłego świata, aby grzesznicy chociaż odrobinę mogli zapoznać się z niepojętymi głębinami niezgłębionych tajemnic Odwiecznej Mądrości, co pozwoli im przejrzeć i jednocześnie wejść na drogę nieskończonej dobroci Wszchemogącego.

Zmartwychwstały Jezus Chrystus działa ze mną i potwierdza Dzieło Swe znakami Swymi, które nieustannie towarzyszą mu (Mk 16, 20), abym w nadludzkiej mądrości Jego przekazała całe swoje odwieczne powołanie włącznie ze słowami Jego skierowane do duszy mej, które nigdy nie przeminą (Mk 13, 31) w wiekuistym świecie Jego.

Oblubieniec Niebieski, który pysznych zrzuca z tronu, a pokornych wywyższa (Łk 1, 52) utwierdził mnie w nadprzyrodzonej misji mej, mówiąc np. 29 września 2008 r.: "Córko Moja, dzieci Moje zawsze są obrzucane błotem, także nie dziw się, że również i ciebie obrzucają błotem, ale wiedz jedno, że ty wszystko pokonasz we Mnie", a 25 grudnia 2008 r. rzekł: "Córko Moja, zawsze możesz prosić Mnie, to co dobre, ale pamiętaj, Ja zrobię to, co będzie najlepsze dla całego Kościoła na Chwałę Moją", a 19 września 2009 r. między innymi wyrzekł takie słowa: "Pamiętaj wystarczy ci mocy i siły Mejs na trudy tego upadłego świata, bo jestem w tobie, a ty we Mnie." Natomiast 30 grudnia 2010 r. Zbawiciel rzekł do duszy mej: "Córko Moja, Dzieło Me, które prowadzisz nikt nie jest w stanie zablokować, ani też zdyskredytować, bo ono jest w obronie Kościoła, i pamiętaj bądź zawsze taka jaka jesteś i nie martw się niczym, i wiedz jedno, że we Mnie wszystko pokonasz i zwyciężysz."

W mej duchowej misji całkowicie pogrążyłam się w Boskim Oblubieńcu moim, w którym czerpię siłę z modlitewnego, duchowego Dzieła Jego, które w odwadze i duchowej wolności Jego prowadzę w Nim, także nigdy nie ulegam i nie ulegnę bezpodstawnej, bezdusznej ciszy od duchowieństwa na me duchowe przesyłki, która jest naciskiem w ich mniemaniu, abym zaprzestała swej tak niezwyklej drogi świętości. Tak szczerze mówiąc moje odwieczne, duchowe powołanie jest to dla nich okropnym szokiem, którego z czasem pozbędą się, aby móc nadażyć za moim rozumowaniem, które przecież płynie z Ewangelii Pana naszego, a ponieważ jestem przyobleczona w Umiłowanego (Ga 3, 27), to w prawdziwej radości i pokoju Jego wszystko pokonam w Nim. W swej bezradności i słabości opatrzona darami Ducha Świętego, i przyobleczona też w nienasyconą miłość Boską wspinam się w Ukochanym do Boskiego poziomu Jego, do nadprzyrodzonej harmonii Jego, która pozwala duszy mej pojmować niepojętości Jego niezrozumiałe na poziomie ludzkim w naszym świeckim życiu.

☛ Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi zawsze Dziewicy, która jest Królową Korony Polskiej, przy współpracy wszystkich Świętych realizuję w Bogu swoje odwieczne

powołanie, dlatego też żaden ksiądz kardynał czy też arcybiskup bez zapoznania się z listami, które wysłałam do duchowieństwa, nie ma prawa głosić własnej opinii czy też koncepcji, tylko to ma być przeprowadzony rzetelny proces badawczy Dzieła Bożego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, ponieważ wysłałam już całą niezbędną dokumentację wraz z duchowymi książkami nagrany na dyskietce CD - R, czyli spełniam wszystkie wymogi, aby nareszcie zabrano poważny głos w tej sprawie, która musi być dobrze znana Waszej Świątobliwości, aby za zgodą Waszej Eminencji były wydane odpowiednie dyspozycje zgodne z nauką Pana naszego.

Nieprzerwanie żyję wolą Pana swego, który z miłosiernej łaskowości Swej dał mi dokończyć Dzieło Swe, także nikt nie jest w stanie unicestwić go, ani też podkopać, bo ono stoi na fundamencie Ukochanego, który zapewnił córce Swej zwycięstwo w Sobie, dlatego też żarem miłości rozpalona kontynuuję Dzieło Jego na wiekiistą Chwałę Jego, a ponieważ od **8 - miu** długich lat spotykam się z niesamowitą biernością od duchowieństwa na me duchowe przesyłki, to nie mając wyjścia już wkrótce założę sobie stronę internetową, aby drogą internetu chociaż odrobinę poinformować o mej duchowej misji całe zlaicyzowane społeczeństwo, które w imię politycznego pragmatyzmu ogranicza prawa Kościoła i ludzi wierzących, aby mogło zapanować bezkrólewie, o czym też piszę w liście skierowanym do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera.

Tak jak w reżimie laickości antymoralne i niewygodne sprawy knebluje się za pomocą poprawności politycznej, tak i w wielu wypadkach w katolickim Kościele za pomocą ciszy knebluje się niewytrwałym ofiarom czy też jakimkolwiek owcom otrzymania rzetelnej odpowiedzi, co sama mogę to powiedzieć z własnego doświadczenia, także jak widać dzięki niekompetentnym księżom (* całe szczęście, że jest ich mały procent) źle dzieje się z elementarnymi powinnościami w Stolicy Piotrowej, która nie daje dobrego przykładu kulejącemu, bezprawnemu światu opartemu o przemoc i wynaturzone prawa, i tak szczerze mówiąc wcale nie dziwię się, że przez takich biernych księżach, do których zalicza się między innymi Asesor Gabriele Caccia, o którym już wyżej wspomiałam, Kościół znalazł się w kryzysie, że aż Papież emeryt Benedykt XVI - ty był zmuszony abdykować.

Duchowieństwo szybko zabiera głos przy nagłośnionych sprawach medialnych, bo wówczas oni nie mają wyjścia i muszą zabrać stanowisko w obronie Pana naszego, aby przy taniej odwadze zachować swój rzekomy autorytet, także, gdy nagłośnię duchowe Dzieło Pana mego, to jest jakaś nadzieja, że pobudzę i obudzę ich do działania w mej nadprzyrodzonej misji, którą cierpliwie, pokornie i w jak największym wyciszeniu poprzez Niepokalaną wykonuję w Troistej Istotności Trójjedynego Boga, aby w śmiertelnym życiu przekazać nadziemskie życie, które wkroczyło na moją drogę duchową, która przepojona jest żywotną żywotnością istności niepojętej nadprzyrodzoności.

Na mojej duchowej drodze poprzez błogosławione cierpienia wielokrotnie raduję i weselę się w Panu naszym, bo wielkie rzeczy uczynił nam Król Niebieski (J1 2, 21), dlatego też nie zważam na nieuduchowionych duchownych synów Jego, którzy swoją

biernością i brakiem kultury nie odpisują mi na moje duchowe listy, bo jestem świadoma tego, że oni lękają się zbyt wielkiej nadprzyrodzoności, która mogłaby wkroczyć w duszę wybraną, ale przecież, co zostało odwiecznie postanowione, to i tak dokona się w Panu naszym (Dn 11, 36).

☛ Dzieło Pana mego jest zbyt za trudne nie tylko dla wielu osób świeckich, ale również dla wielu kapłanów i ono nie może pomieścić się w ich umyśle, że mogą mieć aż tak wielkie przesłanie Boże dla całej grzesznej ludzkości, dlatego też tacy niedoświadczeni duszpasterze, których moje odwieczne powołanie przerosło ich rozum i zmysły, pragnęliby kazaniami czy też pouczeniami swymi zniewolić ducha mego i zagłuszyć sumienie me, ale przecież moja nadprzyrodzona misja może być jedynie zrozumiana przez dusze, które przebywają w uświęcającej łasce i znają się dosyć dobrze na dziełach najwybitniejszych Mistyków, którzy byli jednocześnie Świętymi, także niepowołani do rozpatrywania Dziej Bożych, na których kompletnie nie znają się, nie mają prawa zabierać głosu w tej sprawie, w związku z czym, gdy założę s w o j ą s t r o n ę i n t e r n e t o w ą (prawdopodobnie na początku października br.), to zaznaczę, aby nie pisano żadnych komentarzy do mnie, jedynie tylko będzie można pisać wiadomości w sprawach niezwykle ważnych.

Jako wierna i odważna córka Kościoła Katolickiego jedyneprawowitego w całym Wszechświecie staram się naśladować Ukrzyżowanego w czystości, pokorze i posłuszeństwie, także zjednoczona w jednym duchu z Nim, wiem, że sprawi On, że zatryumfuje prawda Dzieła Jego, które całym sercem i duszą mam prowadzę w Nim. Nigdy nie byłam i nie jestem osamotniona, bo Pan jest ze mną, także wszelkie trudności i cierpienia przyjmuję z miłością Jego wszystko odnosząc do Niego, bo przecież całe życie me bez reszty oddałam Mu na mej duchowej drodze, która prowadzi do Niego.

W Przenajświętszej Trójcy Świętej już dawno zostałam wyprowadzona z mrocznych zniewoleń popleczników zła i wprowadzona w Ich życie pełne wolności, prawdy, miłości i sprawiedliwości, także stałam się żywym świadectwem nieustannej obecności Ukochanego, który przecież towarzyszy nam w każdym czasie naszego ziemskiego pielgrzymowania. Wybrałam drogę prawdziwego pokoju i wolności, odrzucając wszelkie formy przemocy, i jeżeli cierpię od grzeszników tego świata, którzy są ślepi i głusi na krzywdy ludzkie, to cierpienia te zawsze przyjmuję w pokorze i posłuszeństwie w jedność z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusem, dlatego też względem Pana naszego tak odważnie pełnię wolę Jego, aby faktycznie być światłością świata (J 9, 5), która w pełni czasów przyniesie wiele owoców w Boskim Mistrzu naszym. Ludzkość ogarnięta chorobą zubożenia i laicyzacji spragniona jest duchowego pokrzepienia, i właśnie Dzieło Ukochanego, które prowadzę w Nim jest wielkim duchowym orzeźwieniem dla wszystkich grzesznych owiec Jego, które nie tylko łamią wolność religijną, słowa i sumienia, wpajając nam zniewolone wartości, które nie mają żadnego sensu, ale również dla wszystkich cierpiących, którzy dążą jedynie do pokoju i solidarności.

Najsprawiedliwszy i najmiłosierniejszy Stwórca, Pan czasu i historii wspomaga mnie

w kontemplacyjnym Dziele Swym, które w obecnej dobie czasu na 32 foldery, które zawierają 372 podfoldery, ma już **3700 stron** (151 MB), dzięki któremu nieustannie przebywam w dialektyce paschalnego misterium, w przestrzeni paschalnych prawd i wydarzeń Pana mego, także zjednoczona z Nim płynę na najgłębszych głębiach Boskiego Oceanu Jego odważnie wypełniając misję swą, na którą nadeszła pełnia czasów, na co wskazują tak liczne znaki czasu. Tak jak dawniej Prorocy odczytywali wydarzenia z historii zbawienia, tak i ja prowadzona przez Ducha Świętego do pełnej prawdy Pana naszego, wszystkie znaki czasu odnoszę do Ukochanego rozpatrując je w majestacie Jego, o czym już na ten temat dobrze “wyłożyłam” w swoich duchowych listach napisanych w Chrystusie do duchowieństwa.

Gdybym nie pisała o niepojętych niezwykłościach na mej drodze świętości, to nie miałabym absolutnie żadnych szans na obronienie Dzieła Wszchemogącego, bo przecież ono jest dziełem naukowym, także w źródle miłości i prawdy Pana mego musiało być ono wszechstronnie opracowane i dopracowane na Chwałę Królestwa Niebieskiego, i aż wierzyć się nie chce, że były osobisty sekretarz tak wielkiego naszego ukochanego Papieża Polaka Bł. Jana Pawła II - go, kard. Stanisław Dziwisz, do którego pisałam już **9 razy**, przyjął postawę niesamowitej bierności, a przecież “największą chorobą i niebezpieczną jest bierność i pasywność” (abp. Józef Michalik), także jak widać namiestnicy Chrystusa wiele wymagają od owiec Bożych, a sami nic, ale prawie nic nie wymagają od siebie.

Droga Eminencjo, jak uduchowione osoby czytają moje duchowe teksty napisane w Chrystusie, to przecież od razu one odczytują ducha mego, i dobrze wiedzą, że to potrzeba najwyższej klasy teologów, aby w duchu Bożym mogli oni rozsądzić o tak niepojętych sprawach Pana naszego, które pochodzą z niepojętego bezkresu Jego, także w obecnej dobie czasu jestem pełna nadziei w Bogu, że duchowe Dzieło Niebios będzie poważnie potraktowane i będzie otworzony przewód badawczy jego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, także czekam na tę upragnioną odpowiedź, która byłaby równoznaczna z wypełnieniem woli Pana mego we mnie.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera, a ponadto kopię listu z dnia 11 lutego 2013 r. skierowanego do poprzednika Waszego Benedykta XVI - go, i kopię odpowiedzi z dnia 30 marca 2007 r. na mój list od Asesora G a b r i e l e C a c c i a, który odpowiedzialny był za korespondencję do Papieża. Wysyłam również kopię listu od Nuncjusza Apostolskiego P i e t r a S a m b i z siedzibą w Waszyngtonie z 14 - go stycznia 2009 roku, a poza tym wydrukowane tytułowe strony moich duchowych książek w języku polskim i angielskim (5 strony), które podane są też w folderze pod nazwą “Tytuły książek” oraz czytelny zestaw dokumentacji Dzieła Bożego, które zawarte jest na dwóch stronach.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak